

ŚWIĘTO UMARŁYCH.

Dziś święto umarłych.
W dniu tym wszystkie groby powinny być uprzątnięte i pięknie ozdobione. Nazbierajcie mchu, jesiennych liści, gałązek śnieguliczki, jarzębiny i drzew szpilkowych, bo z nich można zrobić piękne wieńce i girlandy na groby.
Pamiętajcie o grobach opuszczonych i zapomnianych!
Szczególną opieką i troską otoczyć mogiły żołnierzy, którzy wywalczyli nam wolność!
Niech serca Wasze wzniosą się ku Bogu w modlitwie za tych, którzy życie poświęcili Ojczyźnie w ofierze!

Z POLSKI

ZŁOTY MEDAL OD PAPIEŻA DLA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Przed tygodniem Papież przyjął u siebie w Watykanie ks. biskupa Gawlinę z Polski. Ojciec święty wysłuchał z wielkim zajęciem sprawozdania z tego, jak się przedstawia życie religijne polskich żołnierzy i udzielił swego błogosławieństwa dla naszej armii. Następnie Ojciec święty wręczył ks. biskupowi złoty medal z poleceniem oddania go Marszałkowi Piłsudskiemu wraz z błogosławieństwem i serdecznym pozdrowieniem.

ODSLONIĘCIE POMNIKA SAPERÓW W WARSZAWIE.

Czy wiecie, kto to są saperzy? To oddziały wojskowe, które zajmują się budowaniem osłon, kopią rowy ochronne (okopy), robią mosty i t. p. Ku czci saperów został odsłonięty w Warszawie pomnik. Na ścianach granitowego bloku widnieje 600 nazwisk poległych saperów oraz 60 nazw miejscowości, w których odznaczili się saperzy bohaterstwem.
Odsłonięcie pomnika odbyło się 29 października niezwykle uroczystie w obecności Pana Prezydenta.



ODSLONIĘCIE POMNIKA POLEGŁYCH SAPERÓW PRZED PODCHORĄŻÓWKĄ INŻYNIERJI PRZY UL. NOWOWIEJSKIEJ W WARSZAWIE.

HARCERKI NA CMENTARZACH.

Wszystkie drużyny pośpieszą dziś na cmentarze, by uczcić pamięć zmarłych bohaterów. O g. 5-ej wieczorem rozpocznie się uroczystość rozpaleniem ogniska przy pomniku Orłąt Warszawskich. Następnie ogniem, zacerpniętym żagwiami ze wspólnego ogniska, rozpala harcerze morze kolorowych świateł na mogiłach poległych bez względu na narodowość i wyznanie.

NIEZWYKŁY MARSZ PRZEZ ULICE STOLICY.

W ubiegłą niedzielę przechodnie na ulicach Warszawy podziwiali niezwykle marsz: oto szybkim krokiem, jeden za drugim, szły małe oddziały po 13 osób, a każda osoba w masce gazowej. Były to zawody w marszu w maskach gazowych. 9 drużyn męskich, 2 drużyny kobiece przemaszzerowały 5 kilometrów do wyznaczonej mety na ul. Bagateli. Nie wszyscy doszli do mety: oddychanie w masce jest dość uciążliwe, to też karetka sanitarna zabierała słabnących w marszu. Pierwsza przybyła do mety drużyna 1 pułku artylerji i 36 p. piechoty w czasie 45 minut i 14 sekund. Drużyna harcerów zużyła na przemarsz 54 minuty 50 sekund.



STATEK TURECKI W GDYNI.

29.X rano zawiął do portu gdyńskiego statek turecki „Mete” o pojemności 3,258 tonn. Statek ten znajduje się obecnie w przystani Skarbolu na nabrzeżu Duńskim, gdzie będzie ladował nasz węgiel. Kapitan statku, Rami Mustafa, oraz cała załoga jest narodowości tureckiej.

Jest to dopiero drugi statek turecki, jaki przybywa do Gdyni.

Z ZIELONEJ WYSPIY NAD SZARY BAŁTYK.

Nad Gdańskiem rozciąga swoją opiekę nasza Rzeczpospolita i Liga Narodów.

W tych właśnie dniach Liga mianowała w tem mieście swego Komisarza (przedstawiciela) p. Lestera.

Ojczyznę p. Lestera jest Irlandja czyli Zielona Wyspa (niedaleko Anglii), której mieszkańcy słyną z umiłowania wolności.

Nowy Komisarz będzie czuwał nad tem, aby Gdańsk dobrze spełniał swe obowiązki wobec naszego państwa.

Zyczymy mu powodzenia w tej pracy.

URODZAJ NA WILKI I DZIKI.

Z ziemi wileńskiej i Polesia donoszą, że ukazały się liczne gromady dzików i wilków, które podchodzą pod same zagrody.

ZE ŚWIATA

ZMARLI DWAJ ZNAKOMICI LUDZIE WE FRANCJI.

We Francji 29 października zmarli dwaj znakomici ludzie. Jeden z nich to prof. Calmette, który wstąpił swe imię w walce z największym wrogiem ludzi — gruźlicą. Prof. Calmette wynalazł bowiem szczepionkę, która pozwala organizmowi dzieci skutecznie walczyć przeciw bakterjom gruźlicy.

Drugi wielki człowiek, którego utraciła Francja — to Paweł Painlevé, uczony i polityk. Wykładał on we francuskich szkołach lotniczych oraz kilkakrotnie piastował wysokie urzędy; między innymi był 15 razy ministrem.

Obydwaj zmarli przeżyli lat 70.

NOWY RZĄD WE FRANCJI.



ALBERT SARRAUT

Prezydent republiki francuskiej w porozumieniu z francuskim sejmem powołał nowy rząd. Premierem (głównym ministrem) został znany przyjaciel Polski p. Sarraut (czytaj Sarro). Nowy rząd będzie miał dużo trudnej pracy przy obliczaniu budżetu czyli przychodów i wydatków państwowych za cały rok. Trudno obliczyć rachunki w gospodarstwie domowym lub w sklepie szkolnym — a cóż dopiero rachunki całego państwa! Budżet — to trudna i bardzo ważna praca rządowa.

PATRZCIE, ILE SAMOCHODÓW!

W Londynie została otwarta międzynarodowa wystawa samochodów, przyczem przetrzeźni, zajęta wystawionymi na pokaz samochodami, wynosi 6 mil ang., a więc w przy-



OGROMNA WYSTAWA SAMOCHODÓW W LONDYNIE.

CICHA BOHATERKA.

W październiku ulicami miasta Paryża przeciągał niezwykle pogrzeb. Trumna, uginająca się pod stosami wieńców, szły nieprzebrane tłumy ludzi: młodzież szkolna i dostojnicy państwowi, kobiety i dzieci.

— Któż to umarł? Czy jakiś bohater, odznaczony na wojnie krzyżami walecznych? Jakiś bogacz? Znany pisarz, czy artysta?

Nie. Osoba, którą z takim żalem tłumy odprowadzały na cmentarz, nazywała się Eugenia Legrand i była zwykłą skromną pielęgniarką w jednym ze szpitali paryskich.

Całe życie poświęciła choremu.

Eugenia Legrand nie myślała przy pracy nigdy o sobie, o tem, że może i za nią czyhać jakieś niebezpieczeństwo. I oto zdarzyło się tak, że robiąc zastrzyk choremu, skaleczyła się w rękę. Wdała się gangrena. Nie pomógł ratunek. Eugenia Legrand zmarła.

Przed śmiercią otrzymała złoty medal.

Odprowadzały ją na wieczny odpoczynek tłumy. Tylko jej najbliższe koleżanki pielęgniarki wyszły zaledwie do furty szpitalnej; obowiązek nie pozwolił im opuścić chorych.

Życie i śmierć Eugenji Legrand, pielęgniarki paryskiej, to najpiękniejszy przykład cichego bohaterstwa, bez rozgłosu i bez sławy!

ZIARNO Z NIEBA!

W okolicach Leningradu w Związku Sowieckim (czyli Rosji) przeprowadzono pierwsze próby zasiewów z samolotów.

Nad starannie zaoranym polem przelatywały samoloty i zrzucały wymierzone ilości ziarna. Wielkie lany zasiano w ciągu 1 godziny!

bliznieniu koło 10-ciu kilometrów kwadratowych. Największą osobliwość tej wystawy stanowiły wielkie, lecz odznaczające się taniością auto rodzinne, nazwane „Autem roku 1934”.

PIERWSZA ŁÓDZ SZKOLNA DLA DZIECI MARYNARZY.



W Anglii została niedawno oddana do użytku pierwsza „nawodna” szkoła, w której znajduje pomieszczenie 40 dzieci marynarzy. W razie niepogody lekcje odbywają się w wielkiej klasie-kajucie, a przy pięknej pogodzie — na pokładzie.

Na naszym obrazku widać kilku uczniów na pokładzie łodzi szkolnej.

ŚWIECA, KTÓRA WYSTARCZY NA 100 LAT.

Do jednej z kaplic w Wiedniu zrobiono ogromną świecę, która ma 1 stopę średnicy, 12 stóp wysokości i waży 520 funtów. Świecę tę zapalać będą tylko kilka razy do roku, tak, że wystarczy ona na przeszło 100 lat, świeca sprawiona została na pamiątkę żołnierzy, którzy polegali w Wojnie Światowej.

ZE SPORTU

JACHTEM PRZEZ OCEAN.

W najbliższym czasie wyruszyć ma z Gdyni na jachcie, przerobionym z kutra rybackiego, harcerz Wiesław Wilczyński z Warszawy. Zamierza on na swoim jachcie przebyć Ocean i przybyć do Nowego Yorku.

NOWA ZABAWKA MAŁYCH WIEDŃCZYKÓW.



Jakiś pomysłowy wiedeńczyk wynalazł zabawkę sportową dla dzieci. Jest to przyrząd w formie koła. Coś niby hulaj-noga, tylko jeszcze z dodatkami wielkiego koła, które wprawia się w ruch.

ZE SZKOŁY

KRZEMIENIEC. „Raz... dwa... maszerujemy ze śpiewem. Niesiemy łopaty i nosze. Będziemy, dzieci z Cwiczniówki, pomagać przy budowie wielkiego gmachu — Domu Społecznego.

Po krótkim czasie wchodzimy na plac, gdzie jest już rozpoczęta budowa domu. Tutaj jeden z pracowników objaśnia nam, co i jak mamy robić. Zaraz zabieramy się do nakładania i wynoszenia ziemi.

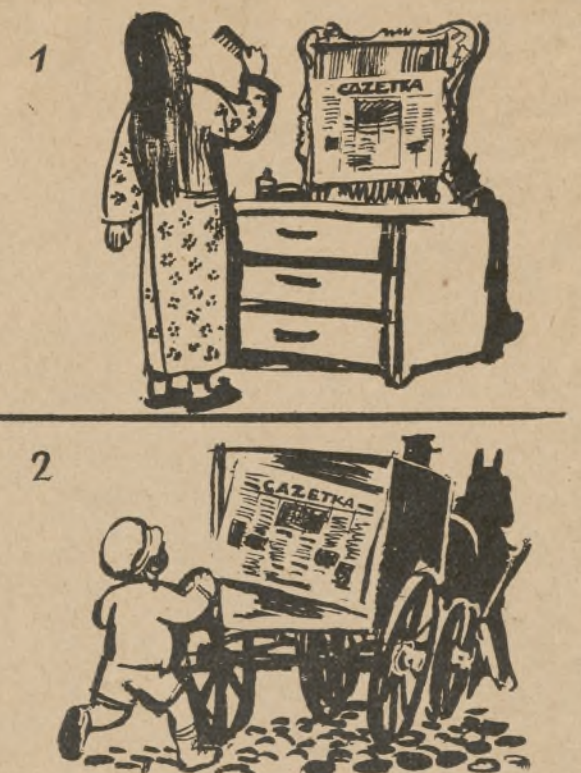
Praca idzie nam rażno i wesoło. Rzucamy ziemię na nosze, nie zważając, iż grudki spadają nam z głowy i za kołnierz.

Opowiadamy sobie również o tem, poco i w jakim celu buduje się Dom Społeczny. Dowiadujemy się więc, że dom ten postanowiły wzniesić różne organizacje miasta Krzemienia. Będą w nim pomieszczenia dla różnych stowarzyszeń społecznych. Będzie tu również duża sala teatralna. Oj, z tego bardzo się cieszymy! Nieraz tu przyjdziemy na odczyt lub koncert.

Przy pracy czas nam szybko zleciał. Już zbieramy łopaty i nosze, ustawiamy się w parę i znów ze śpiewem wracamy do domu dumni. Jesteśmy bardzo szczęśliwi, że wspólnymi siłami przyczyniliśmy się do wzniesienia Domu Społecznego w Krzemieniu.

Koleżanka z klasy VII-ej
Szkoły Cwiczni w Krzemieniu.

KUBUŚ I JAKUBUŚ MAJĄ SVOJĄ „GAZETKĘ”.



Matka Kubusia: Co to? Ten psotnik zalepił mi lustro?... Ah, to „Gazetka Ścienna”!... Chciał widocznie, żebym koniecznie przeczytała z samego rana, kiedy będę się czesała.

Jakubus: Prr! Prr!... jeszcze nie przeczytałem! Szkoła, że nie zawiesiłem „Gazetki” na innej ścianie!...

Z CZEGO POROBIĆ ZABAWKI?

W piwnicy pełno jest marchwi, buraków, rzepy, brukwi. Można z tego wycinać wiele rzeczy: żołnierzy, lalki, koszyczki, meble. Spróbujcie zabawiać tem młodsze rodzeństwo!

Nr. 4 „Szkolnej Gazetki Ściennej” wysyłamy tylko do tych szkół, które opłaciły lub opłacą prenumeratę za listopad.
ADMINISTRACJA „GAZETKI”.

REDAGUJE KOMITET REDAKCYJNY „PŁOMYKA” i „PŁOMYCZKA”. Wydawca i redaktor odpowiedzialny w imieniu Związku Nauczycielstwa Polskiego JÓZEF WŁODARSKI.
Zakł. Graf. „NASZA DRUKARNIA”, Warszawa, Sienna 15.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE
TU MOŻNA NALEPIAĆ

SZKOLNA
GAZETKA
ŚCIENNA

Nr. 3.



Oplata pocztowa uiszczona gotówką.

DO ZARZĄDU SZKOŁY

WARSZAWA
ul. Dobra 6.

w Ceniawach
pocz. Będków

7
S/13